

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2018 roku

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Donata Gołaś – Gwarda w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Puławach: Anny Komy - Bociańskiej

po rozpoznaniu dnia 22 stycznia 2018 roku i 19 lutego 2018 roku

na rozprawie

sprawy **A. C.** syna **W. i I.** z d. K. ur. (...) w P.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 lipca 2017 r. w M., woj. (...) poprzez zadanie uderzenia przy użyciu drewnianego kołka dokonał nieuzasadnionego zabicia psa rasy mieszanej należącego do W. P. (1), tj. o czyn z art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. 1997 Nr 111 poz. 724)

1. A. C. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2017 roku poz. 1840) skazuje go na 8 (osiem) miesięcy pozbawienia wolności,
2. na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu tytułem próby na 3 (trzy) lata,
3. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu 100 (sto) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych ,
4. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby,
5. na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2017 roku poz. 1840) orzeka od oskarżonego na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce oddział w P. nawiązkę w wysokości 2000 (dwa tysiące) złotych na cel związany z ochroną zwierząt,
6. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 597,12 złotych tytułem kosztów sądowych w tym 280 złotych tytułem opłaty.

IIK 730/17

Uzasadnienie w zakresie rozstrzygnięcia o karze i innych rozstrzygnięciach prawnych w trybie art. 423§1a kpk.

A. C. został uznany za winnego tego, że w dniu 24 lipca 2017 roku w M. poprzez zadanie uderzenia psu przy użyciu drewnianego kołka zabił psa należącego do W. P. (1) tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2017r. poz. 1840).

Sytuacja w jakiej oskarżony dokonał zabicia psa nie znajduje żadnego uzasadnienia w ustawie. Nie zachodzi żaden wyjątek opisany w art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt.

Zachowanie oskarżonego miało charakter zawiniony w wysokim stopniu, umyślny, ale znamienne było zamiarem ewentualnym w odniesieniu do skutku.

W szczególności zwrócić należy uwagę, że oskarżony w sytuacji, gdy pies ujadł na dziecko oskarżonego i pobiegł za nim, wziął drewniany kołek, którym zadał uderzenie psu. Biorąc pod uwagę następstwo czasowo i fakt, że chodziło o sytuację już pod posesją W. P. (1) trudno przyjmować by chodziło o działanie w ramach obrony koniecznej, w szczególności gdy faktycznie ataku na dziecko nie było, choć pies biegł za synem oskarżonego. Zatem przyjmować trzeba, że chodziło o działanie zawinione bo oskarżony chciał i faktycznie uderzył psa wcześniej biorąc drewniany kołek. Natomiast przyjęc trzeba, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabicia psa. Otóż chcąc zadać mu uderzenie drewnianym kołkiem bez wątplenia przewidywał spowodowanie obrażeń u psa. Natomiast nie ma podstaw by przyjmować, że bezpośrednio zmierzał do zabicia psa. Oskarżonemu wprost temu zaprzecza (k.60), wskazując, że celował w tył psa, a nawet nie wie, gdzie dokładnie uderzył, choć tego nie wyklucza (k.61). Wreszcie wskazała trzeba, że oskarżony zadał tylko jedno uderzenie. Wprawdzie co innego stwierdzał W. P., ale nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a swoją wiedzę o nim czerpał z relacji E. P. (1). Ta natomiast wskazała, że nie wie w jaką część psa celował oskarżony, gdzie pies faktycznie został uderzony, a widziała tylko jeden zamach, gdzie po jednym uderzeniu pies w zasadzie od razu upadł. Dodatkowo wskazała, że pies dobiegł do furtki i wtedy odwrócił się do niej nadchodzącej wraz z dzieckiem i oskarżonego zbliżającego się z boku, ale nie potrafiła wskazać, czy pies nie odwracał się właśnie w momencie, kiedy był wykonany zamach kijem, po którym nastąpiło uderzenie. Nie wie też czy było ich więcej (k.64v,65). Świadek nie potwierdziła nawet, że chodziło o uderzenie w głowę, co wcześniej stwierdzała (k.22v) dodając tylko, że przyjęła to wobec skutku. Nie przekonuje również do przyjęcia bezpośredniego zamiaru zabicia psa, że oskarżony mówił, że „zrobi z nim porządek”. To absolutnie nie determinuje zamierzonego skutku, w szczególności w kontekście poprzedzającego zajścia, gdzie pies pobiegł za synem oskarżonego i czekał na niego.

Sąd stopień społecznej szkodliwości określił na duży. Oskarżony działał wbrew przepisom ustawy o ochronie zwierząt przeciwko życiu zwierzęcia. Faktycznie doszło do zabicia psa, czego nic nie usprawiedliwia. Użył narzędzia, którego zastosowanie mogło i jak się okazało faktycznie doprowadziło do śmierci psa.

Oczywiście zmniejsza stopień społecznej szkodliwości to, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym. Dodać trzeba, że chodził o zamiar nagły. Oskarżony nie miał przygotowanego narzędzia, bezpośrednio zareagował na sytuację dotyczącą swojego małego dziecka – syna jeżdżącego na rowerze. Z drugiej jednak strony w sytuacji, gdy nie było już żadnego stanu zagrożenia dla dziecka, E. P. (1) zabrała psa i wracała z nim na posesję, oskarżony przebywający na polu zszedł z niego, doszedł do psa i bez jakiegokolwiek polemiki, upomnienia uderzył psa znalezionym po drodze kołkiem, a w celu „zrobienia z nim porządku”. Oskarżony motywowany był nie tyle wyrządzeniem krzywdy psu, co swoistego upomnienia posiadaczy psa, którzy istotnie doprowadzili do sytuacji biegania psa lub i nie zachowali podstawowych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, które z własnego popędu wystraszyło dziecko, zmusiło do ucieczki i biegło za nim szczekając, co przyznawała także E. P..

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 3 lat i wymierzył mu grzywnę w wysokości stu stawek dziennych grzywny po 10 zł każda stawka oraz zobowiązując do informowania sądu o przebiegu okresu próby.

Sąd oparł się w tej mierze wyłącznie na dyrektywach wymiaru kary określonym w art. 53 kk i warunkach określonych w art. 69 kk co do warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Na skutek działania organizacji społecznych słusznie w społeczeństwie wykształtowała się znaczna wrażliwość na krzywdę i cierpienie zwierząt, ale czyn oskarżonego oceniany obiektywnie nie daje zwłaszcza podstawy do orzekania kary bezwzględnej pozbawienia wolności, czego domagał się prokurator.

Zwrócić trzeba uwagę, że czyn z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt przewiduje jedynie typ kwalifikowany z uwagi na działanie ze szczególnym okrucieństwem. W typie podstawowych (art. 35 ust. 1) dotyczącym także znęcania się nad zwierzęciem, również za nieuzasadnione zabicie zwierzęcia przewiduje alternatywną karę grzywny ograniczenia wolności i pozbawienia wolności. Muszą wobec tego zaistnieć jakieś szczególne okoliczności by przełamać zasadę postępu kar od najłagodniejszej, by od razu orzekać karę pozbawienia wolności w szczególności bez warunkowego zawieszenia wykonania. Tego rodzaju okoliczności oskarżyciel nie wykazał.

Oskarżony działał z motywacji, która nie znajduje usprawiedliwienia jednak jako pobudka może być zrozumiała. Istotnie jego reakcja była niewspółmierna do sytuacji. Jednakże trzeba niezmiennie pamiętać, że oskarżony pod wpływem emocji przemiescił się z pola i uderzył psa. Impulsem do tego był brak właściwego nadzoru nad psem, który spowodował, że pies gonił syna oskarżonego jeżdżącego na rowerku dziecięcym. Dziecko wystraszyło się, zaczęło uciekać w przeciwnym kierunku a pies pobiegł za dzieckiem i nada szczekał, choć nie zbliżył się na bezpośrednią odległość. Na sytuację zareagowało drugie dziecko oskarżonego. Zatem oskarżony działał z przeświadczeniem ochrony dzieci przed potencjalnym niebezpieczeństwem wobec nieodpowiedzialnego zachowania psa. Oczywiście w żadnym przypadku nie uzasadnia to zabicia psa, ale zwrócić trzeba uwagę, że oskarżony zadał zaledwie jedno uderzenie, które zabiło psa. A zatem jego zachowanie nie było nacechowane furją, brak kolejnych uderzeń wskazuje na pewne zaskoczenie sytuacją. W żadnej mierze nie można przyjmować, że oskarżony bez opamiętania uderzał psa doprowadzając do jego śmierci. Nie działał również ze szczególnym okrucieństwem, co oczywiście prowadzić by musiało do przyjęcia typu kwalifikowanego. Odnotować należy, że emocjonalny charakter działania był wyłącznie wynikiem zaistniałej sytuacji, a wbrew rzucanym podejrzeniom oskarżony był trzeźwy, panował nad swoim postępowaniem, co sprawiło, że od razu powstrzymał swoją agresję. Oczywiście najbardziej obciąża oskarżonego to, że doszło do natychmiastowej śmierci psa. Wyłącznie w kategoriach okoliczności łagodzących należało potraktować właściwości i warunki osobiste oskarżonego. Dotychczas nie był karany sędownie, co istotnie przemawia za orzeczeniem kary z warunkowym zawieszeniem wykonania. Oskarżony jest ojcem trójki małych dzieci pozostających na jego utrzymaniu, pracuje zawodowo z czego uzyskuje niewielkie dochody (600-700zł), jest żonaty.

Wysokość osiągniętych dochodów i sytuacja rodzinna sprawiła, że wysokość jednej stawki dziennej sąd określił na 10zł. Znaczne nasilenie stopnia społecznej szkodliwości czynu spowodowało, że sąd nie tylko zobowiązał oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby, której okres wyznaczył na trzy lata. Oskarżony zareagował niezwykle impulsywnie powodując najdalej idące następstwa a zatem okres próby nie mógł być krótki, bo konieczne jest ukształtowanie przekonania i uzyskanie pewności, że zachowanie oskarżonego miało charakter incydentalny.

W przypadku oskarżonego, zwłaszcza z uwagi na sposób jego zachowania szczególnie istotne pozostają cele zapobiegawcze ale okoliczności czynu i skutki powodują że istotne jest również kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa a nawet zadośćuczynienie rozumiane jako wsparcie opieki nad zwierzętami. W związku z tym na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy o ochronie zwierząt sąd orzekł od oskarżonego nawiązkę w wysokości 2000zł na cel związany z ochroną zwierząt.

Sąd nie ma obowiązku uzasadniania rozstrzygnięć o charakterze fakultatywnym, których nie orzeczono. Dla porządku jednak wskazać trzeba, że nie było podstaw do orzekania wobec oskarżonego zakazu posiadania zwierząt. Okoliczności czynu oskarżonego nie wskazują by kierował się nienawiścią wobec zwierząt, czy charakterologicznie był nastawiony na krzywdzenie zwierząt. Jego zachowanie nie miało też żadnego związku z posiadaniem przez niego zwierząt bo chodziło o cudze zwierzę, a wspomniany środek karny choć możliwy do orzeczenia jednak z istoty orzekany jest raczej w przypadku znęcania się nad posiadanymi zwierzętami.

Zgodnie z art. 627 kpk sąd rozstrzygnął o zasadzie kosztów sądowych i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 597,12 zł, w tym 280 zł opłaty.